

# W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



# ABY SŁUCH MÓJ BYŁ MIŁOSIERNY

Tym razem o słuchu. Może to wydawać się dziwne. Co ma słuch do miłosierdzia? Co mają uszy do tajemnicy miłości? Święta Faustyna prosi o dar miłosiernego słuchu, bo wie, że czasem ucho jest jedyną bramą, przez którą człowiek dostrzeże drugiego człowieka. Oto jej modlitwa: *Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich* (Dz. 163).

## Dopomóż...

Jak w innych wezwaniach, tak i tutaj, modlitwa rozpoczyna się od prośby: „Dopomóż mi”. W tym tak prostym i zwyczajnym słowie zawarte są przynajmniej dwie prawdy. Najpierw ta, że człowiek tak naprawdę jest w stanie coś zrobić. Nie jest kimś, za kogo trzeba myśleć i działać. Nie jest ubezwłasnowolniony. Faustyna nie prosi: „Zrób za mnie”, ale: „Dopomóż mi”, bo ja chcę coś uczynić, bo ja już coś robię, ale wiem, że sama nie dam sobie rady. I to jest drugi wymiar słowa „dopomóż”. Kiedy proszę Boga o pomoc, wiem, że sam nie jestem w stanie doprowadzić dzieła do końca, a czasem nawet nie jestem w stanie zacząć. Chcę – i to jest ważne, wszystkie moje siły angażuję – i to jest cenne. Wiem jednak, znając swoją słabość i słabość innych, że dobre dzieło musi mieć Boga za współzyciela.

## Fenomen słuchu

By zrozumieć prośbę o miłosierny słuch, warto zastanowić się nad fenomenem uszu.

Świat widzą oczy. To fakt. Ale słyszy go ucho. Można widzieć wiele, ale nic nie rozumieć. Rozumienie przychodzi bardzo często przez ucho. Bo może nic tak bardzo nie przekazuje prawdy o drugim człowieku jak jego słowo, westchnienie, okrzyk radości czy rozpacz. Co więcej, nie da się pewnych rzeczy nie słyszeć. Można co najwyżej udawać, że się nie słyszy. Oko można zamknąć, odwrócić się tyłem do niechcianego widoku. Z uszami jest trudniej.

## Ból, który słyhać

Oprócz tysięcy słów, dźwięków i szmerów, które słyszymy każdego dnia jest jeden głos bardzo szczególny – głos bólu. Czy da się w ogóle słyszeć ból? Wydaje się, że nie. Da się słyszeć jęk, płacz, łkanie, ale ból? Trzeba niesamowicie wrażliwych uszu, by usłyszeć wołanie bólu. Łatwiej może jest ból zobaczyć. Święta Faustyna prosi jednak Pana o dar miłosiernych uszu, by nie być obojętną na ból. Miłosiernie ucho umie rozpoznać wołanie bólu i problem zapewne nie jest na poziomie rozpoznawania bólu, słyszenia bólu. Problem zaczyna się, kiedy wkracza obojętność.

Co to jest obojętność? Dlaczego przed nią broni się Apostołka Bożego Miłosierdzia? Obojętność to jeden z najbardziej skutecznych sposobów na zabicie miłości. Kto jest obojętny, komu na nikim nie zależy, chce powiedzieć, że nie kocha, a jeśli nie kocha, to zostawi, nie pomoże, nie schyli się, odrzuci, zapomni. Czasem obojętność jest gorsza od wrogości (por. zdanie Apokalipsy: *Obyś był zim-*

ny albo gorący. A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. Ap 3,15-16). Obojętność jest okrutna, bo jest głosem, który mówi: „dla mnie nie jesteś ważny”, „czy umrzesz czy żyjesz, wszystko mi jedno”, „gdyby cię nie było, nic by się nie zmieniło”.

Czy da się coś zrobić, by nie być obojętnym? Czy można zmienić nastawienie serca? Przecież od tego zależy większość naszych decyzji i czynów! Święta Faustyna po prostu prosi, modli się o łaskę miłosiernego słuchu, by nie być obojętną. To zdecydowanie pierwszy i podstawowy krok w drodze do miłości – modlitwa, by nie być obojętnym. Są i inne kroki. Na razie jednak niech wystarczy ten jeden – błagać Jezusa, by usunął z serca wszelaką obojętność.

### Jęk, który słycać

Miłosierne ucho ma zdolność do słyszenia nie tylko bólu. Słyszy też jęk. Jęk jest łatwiej usłyszeć niż ból. To prawda. To nie znaczy jednak, że łatwiej jest na jęk reagować. Jęk może denerwować. Jęk może wprowadzać w zakłopotanie. Jęk może nawet budzić wyrzuty sumienia. Jest jednak jeszcze jeden, najgorszy chyba rodzaj jęku – jęk, na który reaguje się obojętnością.

Święta Faustyna prosząc o dar wrażliwości na jęk innych, prosi niejako o dar bycia takim jak Bóg, który wielokrotnie na kartach Pisma Świętego pokazał, że nie jest obojętny na jęk człowieka. Przypomnijmy sobie parę fragmentów:

*Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zwołał na Hagar z nieba: «Cóż ci to, Hagar? Nie lekaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego» (Rdz 21,13). Po długim czasie umarł król egipski; Izraelci narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem (Wj 2,23-24). Ja tak-*

*że usłyszałem jęk Izraelitów, których Egipcjanie obciążyli robotami, i wspomniałem na Moje przymerze. Przeto powiedz synom izraelskim: Ja jestem Pan! Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli, i wyswobodzę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe kary (Wj 6,5-6). Wobec utrapienia biednych i jęku ubogich – mówi Pan: «Teraz powstanę i dam zbawienie temu, który go pożąda» (Ps 12,6). Usłysz, Panie, moje słowa, zwróć na mój jęk uwagę; natęż słuch na głos mojej modlitwy, mój Królu i Boże! Albowiem Ciebie błagam, o Panie, słyszysz mój głos od rana, od rana przedstawiam Ci prośby i czekam (Ps 5,2-4).*

### Potrzeba, do której trzeba się skłonić

Miłosierne słuch przede wszystkim słyszy ból i jęk. Sztuka miłosierdzia to wychwycić spośród tysięcy dźwięków, które dochodzą do naszych uszu, te dwa szczególnie dźwięki: bólu i jęku. Zapewne nie są to najprzyjemniejsze dźwięki. Nie tak miłe jak głosy pochwały, komplementów, radości czy szczęścia. Ale są to głosy człowieka, który potrzebuje pomocy, który w cierpieniu woła, bo nie może sobie sam ze sobą poradzić. Prawdziwie miłosierne ucho i słyszy, i reaguje na ból. Święta Faustyna nie pisze „jak”. Nie musi. Jesteśmy inteligentni. Kto jest w stanie usłyszeć głos bólu i jęku, i nie jest obojętny, potrafi znaleźć właściwe czy najlepsze rozwiązanie na swoje możliwości. Kto nie jest obojętny, nie będzie stał z założonymi rękami wobec bólu. Kto kocha, znajdzie zawsze właściwą drogę do człowieka. Kto troszczy się autentycznie o drugiego, wie, czego drugi tak naprawdę potrzebuje.

Dźwięk bólów i jęków zapewne nikt nie skreślił w symfonii dziejów. Ich głos będzie się rozchodził po całej ziemi... Oby również nie zabrakło głosu modlitwy równie szczerzej i równie potrzebnej jak modlitwa św. Faustyny, modlitwa o dar miłosiernego słuchu.

ks. Wojciech Węgrzyniak